

Jurek Owsiak zawstydził polski rząd

6 maja 2018

Lider Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy pokazał klasę – postanowił w całości przekazać swoje honorarium za ostatnią książkę na protestujących w Sejmie. Jednak nawet przyjęcie tych pieniędzy okazało się dla niepełnosprawnych niemożliwe...

Jurek Owsiak złożył na „Facebooku” hojną propozycję Iwonie Hartwich – liderce protestu rodziców niepełnosprawnych, którzy już od 2 tygodni okupują Sejm.

„Powiedziałem w wywiadzie kilka dni temu, że powinniście Państwo założyć fundację lub stowarzyszenie, czyli niezależną organizację pozarządową. Szkoda czasu na rozwijanie tematu, ale myślę, że to może gwarantować Wasz głos w SPRAWIE!! W tym samym wywiadzie powiedziałem – chętnie wpłacę pieniądze na ten cel!!!” – napisał założyciel WOŚP. I zaproponował, że przekaze zarobione przez siebie 42 tysiące złotych, które zapłaciło mu wydawnictwo „Znak” za ostatnią książkę. „W całości przekazuje te pieniądze na Państwa konto, by wspomóc Was w walce. Tylko proszę to formalnie nazwać i dać temu prawną osobowość!”.

Protestujący z żalem musieli odmówić. Okazuje się, że stowarzyszenie z Torunia, które założyła kiedyś Iwona Hartwich, przestało istnieć. Dlaczego? Bo Polak Polakowi wilkiem.

„Jurku, bardzo dziękuję za chęć pomocy. Nasze stowarzyszenie zostało zlikwidowane. Notorycznie po proteście w 2014 były pisane do Prezydenta Miasta Torunia kalumnie na nasz temat. Nigdy nic nie wykryto, nie dostawałam żadnych pieniędzy, a nasza składka wynosiła 1 zł” – odpisała Owsiakowi mama niepełnosprawnego Kubu. Przekazała jednak namiary na rodzinę znajdującą się w potrzebie: matkę trzech chłopców z niepełnosprawnością, mieszkającą na działce ogrodniczej, bez

dostępu do mediów i bieżącej wody.

Szef WOŚP jak nikt powinien rozumieć, co to znaczy być szykanowanym za swoją działalność. Politycy PiS i dziennikarze sprzyjających Kaczyńskiemu mediów nie cierpią Owsiaka i już nie raz usiłowali zablokować zbiórki prowadzone przez jego fundację.

Nie dalej jak w marcu tego roku Owsiak zwrócił się do policji, aby pociągnęła do odpowiedzialności radną Oleśnicy – naturalnie z nadania partii rządzącej. Urzędniczka dzień po ostatnim Finale WOŚP nazwała Owsiaka „komuchem” i „złodziejem”. Wezwała do tego, aby „przestał żebrać”, a ludzie „przestali go sponsorować”. Czara goryczy się przelała – Owsiak zgłosił na policji pomówienie.

„Jeśli urzędnik państwowy, powiatowy, zarzuca mi i fundacji malwersacje, oszustwo, nazywa złodziejem itd., itp. – to nie! Bariera miłości bliźniego i tolerancji gwałtownie wyhamowuje” – tłumaczył na „Facebooku”.

W 2015 roku Owsiak wygrał ciągnący się ponad rok proces ze znanym blogerem Piotrem Wielguckim, posługującym się pseudonimem Matka Kurka. Bloger został ukarany za znieważenie poprzez nazwanie Owsiaka „hieną cmentarną”.

„Jak do tej pory, w ciągu 26 lat, żadna z instytucji nie postawiła nam żadnych zarzutów” – chwali się szef WOŚP. Ale doskonale zdaje sobie sprawę, że aby prowadzić fundację, trzeba mieć twardy tyłek. Nie raz musiał tłumaczyć się mediom z zarobków swoich i swojej żony, wpuścił nawet telewizję do swojego 70-metrowego mieszkania na warszawskim Ursynowie, żeby hejterzy przekonali się na własne oczy, iż nie żyje w luksusach.

Tymczasem u protestujących w Sejmie zawitała prezydentowa Agata Duda. Ze spotkania jednak niewiele wynikło. Nie padły żadne deklaracje. A Owsiak? Wypowiedział się na temat protestu w Sejmie raz. I to tak, że wszystkim opadły szczęki. Bo zdobył

się na to, na co nie zdobył się rząd: wyciągnął z prywatnej kieszeni pieniądze, żeby podzielić się z naprawdę potrzebującymi.

Tymczasem PiS złożył w Sejmie projekt ustawy dotyczący niepełnosprawnych – taki, który nie uwzględnia ich postulatów. Ale nikt nie musi już pytać ich o zdanie. Projekt został złożony jako poselski: w ten sposób można ominąć konsultacje społeczne. W końcu politycy wiedzą lepiej, czego niepełnosprawnym potrzeba.

Autorstwo: Julia Baranowska

Źródło: pl.SputnikNews.com